

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.  
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciolamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## ZGON WZOROWEJ POLKI.

W każdym kraju śmierć osób związanych węzłami rodzinnymi z Głową Państwa, wywołuje oznaki współczucia i dowody żalu, ale jak że bardziej szczerze, głębokie, serdeczne są te uczucia w Polsce, gdy do tyczą tak powszechnie ukochanego Prezydenta i gdy oplakiwać musi my zgon tak zasłużonej, wzorowej Polki, jaką była ś. p. Michalina Mościcka.

Osoba Jej, związana przez lat 40 z osobą czcigodnego Małżonka, stała się żywym symbolem ofiarnej pracy dla Ojczyzny, wszędzie gdzie ją los zawiódł i żywym wzorem matki rodziny. Jako towarzysząca młodego, a tak wybitnego uczonego, jakim był już w roku 1892 dr. Ignacy Mościcki, rozpoczął z nim razem ową martyrologię polskich dusz, a ową nieodrodną tulaczkę gorących serc, które za swe przekonania mu siały błąkać się ęlatami wkoło granic Ojczyzny, dla której chciały żyć i pracować.

Władze rosyjskie zmuszają pracowników na polu idei niepodległościowej do wyjazdu z kraju, kolejno Londyn, Fryburg jest ich miejscem zamieszkania. Uczony polski zdobywa sobie imię w świecie nauki, a czem jest dla wybitnego człowieka spokój domowy, ufnosć w pomoc moralną o każdej godzinie i pewność wysokiego poziomu za sad wychowawczych, to każdy mógł dobrze zrozumieć, kto w tych latach widział dom Państwa Mościckich, ich rozwijające się dzieci, ich niestrudzoną gościnność i czujne zapatrzenie się w sprawy krajowe. Każdy z rodaków kto się tam udał o pomoc, o wskazówki, każdy kto nauce, lub idei wolności chciał służyć, miał zapewnioną pomoc i zachętę, przy wzorowym zaiste ogólniku domowym przyszłego Prezydenta Niepodległej Polski.

Po powrocie do kraju, jako rad na m. Lwowa, a niebawem prezeska Ligi Kobiet, rozpoczyna ś. p. Profesorowa Mościcka swą działalność patriotyczną i społeczną w tem mieście, które wykazało w czasie walk o Niepodległość największe napięcie bohaterstwa.

Wśród tych męźnych, niezapomnianych kobiet które życie swoje stókróć narażały w czasie wojny ratując od tyfusu, głodu i ran naszych żołnierzy, Profesorowa Mościcka, była jedną z pierwszych zawsze na stanowisku ofiarnej, za wsze oddając całą siebie dla sprawy Ojczyzny. Więcej niż siebie. Od dawała im dzieci swoje. Dwóch synów i córkę walczy z bronią w ręku o los Lwowa, o los Polski! Możemy być dumni jak żaden naród na świecie, że Rodzina Przewodnika i Przedstawiciela narodu jest tak za służoną, tak godną najwyższego uznania i czci. Wezwanie Pana Prezydenta

### Udział B. B. W. R. w pogrzebie.

Organizacja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem weźmie udział w porzbie ś. p. Prezydenta Mościckiej nie tylko w osobach prezydium klubów parlamentarnych, ale w niemal pełnym komplecie posłów, senatorów i kierowników organizacji prowincjonalnych. Na wiadomość o zgonie Małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej nie mał wszyscy posłowie i senatorowie oraz prezesi rad wojewódzkich powiatowych i t. d., a również szeregi koła działaczy powojennych zapowiedziało spontanicznie przybycie do Warszawy na obrzędy żałobne.

Mościckiego na tak trudne i odpowiedzialne stanowisko w trudnej chwili politycznego przełomu sprawiło, że ta Rodzina wybitnie ofiarna stanęła przy boku swego Męża i Ojca, tworząc zwarty, kachający się związek wzór rodziny polskiej oddanej całkowicie bez zastrzeżeń, sprawie Ojczyzny.

Wśród takiej pomocy duchowej obok takiej Małżonki, o ileż leży było czcigodnemu Prezydentowi na szemu znosić wielkie ciężary i gorycze swego wysokiego stanowiska. Jakże kość musiała czcigodna Zmarła troski i umęczenia, wyniki z licznymi obowiązkami Prezydenta, jaką ulgą była świadomość że jest ktoś, kto od lat wielu czuwa i stróżuje u ogniska domowego, mężnym ramieniem wspierając zmęczenie, gorącym sercem wzmacniając siły.

Z jakże głębokimi współzuciem zwracają się serca całego narodu do Pana Prezydenta, którego dotknął cios tak okrutny, któremu zabrakło tej zacnej, wiernej w doli i niedoli Towarzyski, z którą szedł świetlaną drogą ufnosći w niepodległość Ojczyzny, i doszedł na najwyższe w Niej stanowisko.

Ale i tam dosięgnął Go ból i cierpienie, dosięga Go śmierć najbliższych ukochanych.

Niechże żal i serdeczne współczucie wszystkich Polaków, niechże chęć pomagania tak srodze dotkniętego Pana Prezydenta, we wszystkich Jego zamiarach, ogar

nie społeczeństwo nasze bez różnicy przekonań.

W dniu dzisiejszym łączy się cała Polska z żalobą Rodziny Pana Prezydenta Mościckiego.

Było to nazajutrz po powołaniu prof. Mościckiego na najwyższy Urząd w Rzeczypospolitej.

Marszałek Piłsudski, za którego wskazówką Zgromadzenie Narodowe dokonało tego wyboru, wypo

wiedział się wówczas obszernie o stosunkach łączących go z Elektem, przycem szczególnie serdecznie mówił o Jego Małżonce. Oto odnośnie ustępy tego oświadczenia.

Odpowiadając na pytanie, o szczegóły znajomości z prof. Mościckim, Marszałek Piłsudski powiedział wówczas:

„Znam prof. Mościckiego od bardzo dawna i nieraz w mem życiu, podróżując po świecie, zawadzałem na niezwykle gościnnym i serdecznym jego domu.

Przyjemnie mi jest zaznaczyć, iż w mem tulacem nieraz życia, jakie pędziłem w młodym zupełnie wieku, dom pp. Mościckich był dla mnie jednym z przyjemnych odetchnień, które tem mi jest droższe we wspomnieniach, że wewnątrz wysoka kultura gospodarzy, nabyta przez wychowanie prawie w jednakowych ze mną warunkach, przypomniała mi nieraz stracone już wówczas dla mnie życie w rodzinnym cieple.”

W chwili gdy Wolą Zgromadzenia Narodowego, prof. Mościcki objął Najwyższą Władzę, małżonka jego była cierpiąca. Z tego też powodu odłożono wówczas nawet uroczystość zaprzysiężenia Prezydenta gdyż prof. Mościcki zmuszony był udać się do hoku swej żony, do Lwowa. W związku z tem, Marszałek Piłsudski zakończył ówczesne swoje oświadczenie następującym zwrotem, technącym szczególnym ciepłem i serdecznością:

„Z przykrością dowiedziałem się, iż p. Mościcka, nadzwyczaj mi

ła i serdeczna kobieta, jest obecnie chora, co sprawia, że nowowybrany Prezydent, gdy wybór tak go zaszkodził, pierwsze swe kroki musi poświęcić chociażby krótkiej opiece nad chorą żoną.

Ku swemu, a i mojemu żalowi, Prezydent Mościcki przez pewien czas będzie zmuszony urzędować, nie mając przy sobie swej długoletniej towarzyski życia.”

### Marszałek Piłsudski wzięł udział w pogrzebie.

Pan Marszałek Józef Piłsudski wyjechał w piątek dnia 19 b. m. o godzinie 20 m. 45 z Wilna do Warszawy.

### Eksportacja Zwłok do katedry św. Jana

WARSZAWA, 19. VIII. (Pat). Dnia 19 b. m. o godz. 18 odbyła się eksportacja zwłok małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Michaliny Mościckiej z kaplicy zamkowej do katedry św. Jana. W eksportacji wzięł udział Pan Prezydent z rodziną oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego.

### Kondolencje.

RZYM, 19. VIII. (Pat). Z powodu śmierci ś. p. Michaliny Mościckiej Ojciec Święty wysłał specjalne kondolencje na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

WIEDEN, 19. VIII. (Pat). Prezydent Miklas wysłał do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego dopeseż kondolencyjną z powodu śmierci Jego małżonki.

WARSZAWA, 19. VIII. (Pat). Zgon czcigodnej małżonki P. Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Michaliny Mościckiej wywołał powszechną żalobę w społeczeństwie, ceniącem Jej bezinteresowną pracę społeczną i kryształowy charakter. Ra da Organizacyjna Polaków z Zagranicy wystosowała do Pana Prezydenta następującą depesze: Kancelaria Cywilna Pana Prezydenta, Warszawa, Zamek. Boleśnie odczuwając cios, jaki dotknął najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej Polskiej, zaszłyśmy Ci, Panie Prezydencie, w imieniu 7 miljonów nowej Polonii zagranicznej wyrazi głębokiego współczucia.

(—) Władysław Raczkiewicz prezes Rady Org. Polaków z Zagr.

(—) Stefan Lenartowicz dyrektor Biura Prasowego.

KANSAS CITY, 19. VIII. (Pat). Polska ekspedycja olimpijska przysłała Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej kondolencje z powodu zgonu ś. p. prezydentowej Mościckiej.

WARSZAWA. (Pat). Z powodu zgonu małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez cały dzień przebywali na Zamku przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych dyplomacji, władz miejskich, organizacji i stowarzyszeń społecznych, wpisując się do ksiąg kondolencyjnych. Osobiście przyjął Pan Prezydent Rzeczypospolitej kondolencje od marszałka Sejmu Świątiskiego, marszałka Senatu Raczkiewicza i od przybyłego specjalnie z Częstochowy ks. biskupa Kubiny.

Z całego kraju i z zagranicy na pływają na Zamek setki depesz z wyrazami gorącego współczucia dla Pana Prezydenta i jego rodziny.

### Delegacja z Wilna.

W piątek o godz. 23 m. 25 pośpiesznym pociągami wyjechała z Wilna do Warszawy delegacja Wilna i Ziemi Wileńskiej na pogrzeb ś. p. Prezydentowej Mościckiej. W skład delegacji wchodzi: gen. Lucjan Żeligowski, sen. Witold Abramowicz, prof. Witold Staniewicz, wiceprezydent miasta Wilna inż. Witold Czyż. Delegacja złoży na trumnie wieniec z napisem: „Wilno i Ziemia Wileńska Wysockiej Opiekuńce ś. p. Prezydentowej Mościckiej”.

## Marszałek Piłsudski o Zmarłej.



Ostatnia fotografia ś. p. Michaliny Mościckiej, Małżonki Pana Prezydenta Rzplitej.

## Przed złożeniem Zwłok na wieczny spoczynek.

WARSZAWA, 19. VIII. (Pat). Zwłoki ś. p. Michaliny Mościckiej, małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej spoczywają w otwartej trumnie w kaplicy zamkowej, na wysokim katafalku, przybranym zielenią i krepą. Przed wejściem do kaplicy stoi warta honorowa kompanii zamkowej. Przy bramie Zegarowej na Zamku wywieszono flagę żałobną. Na schodach, wiodących do kaplicy i w salach Mirowskiej i Oficerskiej i Canaletta płoną lampy, okryte krepą.

O godz. 9 m. 30 ks. biskup polowy Gail odprowadził w kaplicy zamkowej za spokój duszy ś. p. Michaliny Mościckiej nabożeństwo, na którym obecny był Pan Prezydent Rze

czypospolitej z rodziną, p. prezes Rady Ministrów Prystor, marszałek Sejmu dr. Świątalski, marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz, ks. biskup Kubina oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W sali Mirowskiej i Oficerskiej złożono księgi kondolencyjne, licznie zapełnione.

Od godz. 10 rano niezliczone tłumy publiczności przechodzą przez komnaty zamkowe i kłękają w skupieniu przed zwłokami, oddając ostatni hołd zmarłej małżonce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

### Szczegóły obrzędu pogrzebowego.

WARSZAWA. (Pat). W sobotę 20 b. m. przed południem odbędzie się pogrzeb małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Michaliny Mościckiej. O godz. 9 min. 45 zbiorą się w katedrze św. Jana: prezes Rady Ministrów na czele rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, generałcja, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz samorządowych oraz przydja stowarzyszeń społecznych. Organizacje i delegacje ze sztandarami i wieńcami ustawią się na placu Zamkowym. Pan Prezydent wyjdzie z Zamku do katedry krążankami w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. O



## z Czyżewskich Michalina Mościcka małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej

Dostojna Opiekunka biednych i nieszczęśliwych, która w dniach głodu i powodzi tworzyła własną inicjatywą Komitety, niosące pomoc mieszkańcom Wilna zmarła w dniu 18 sierpnia 1932 r.

Dla uczczenia zasług obywatelskich Dostojnej Zmarłej, Jej dobroci, oraz oddania hołdu Jej Świetlanej pamięci w dniu pogrzebu, 20 sierpnia r. b., o godzinie 10-ej rano odbędzie się w kościele Archiprezbiterjalnym Św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne, na które zaprasza współobywateli

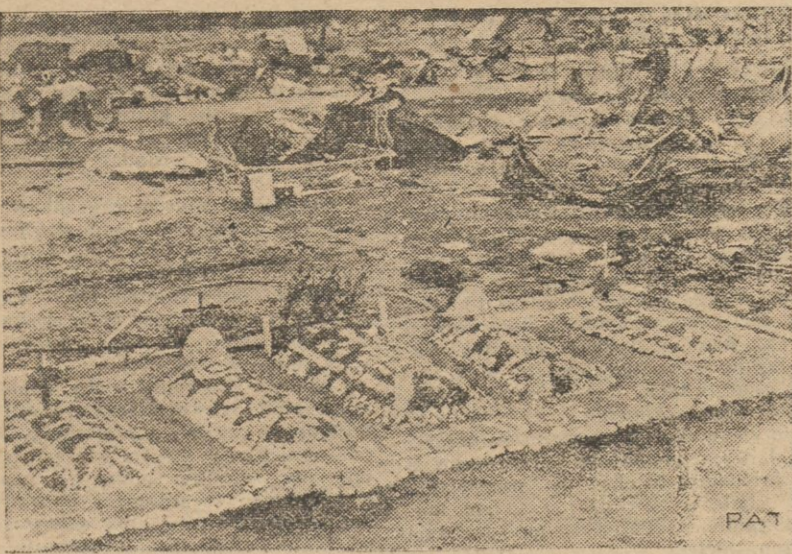
**MAGISTRAT MIASTA WILNA.**

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.





Grobowy humor wypędzonych weteranów.



W spalonym na rozkaz prezydenta Hoovera, obozie waszyngtońskim b. żołnierzy amerykańskich odkryto pięknie ustrojony „grób” nie otrzymanych zasług, ołoczony „magilami” prezydenta Hoovera, b. sekretarza skarbu Mellona i senatorów: Reeda i Davisa, głównych przeciwników wypłacenia weteranom dodatkowych zasiłków.

W Afryce niema kryzysu.

Można tam zrobić fortunę na starzych ubraniach.

W Londynie znajduje się centrala obywatelskiego przedsiębiorstwa, posiadającego swe filie we wszystkich państwach stolicach Europy. Dyrektorem generalnym tego przedsiębiorstwa, które prosperuje znakomicie bez względu na kryzys robi obrotami, jest niejaki p. Lipos Tichina, Grek z pochodzenia.

Co robi i na czym robi pieniądze przedsiębiorstwo p. Tichina? Bussines mister Tichina polega na skupianiu w całej Europie najgorszych, najbardziej zniszczonych, zużytych i podartych ubrań, które następnie pomysłowy Grek wysyła hurtowo do Afryki, gdzie — obliczając palce z uciechy — skupują je i ubierają się w nie murzyni.

To wszystko? Tak — i na tem właśnie zrobił olbrzymią fortunę p. Tichina, na tym to handlu starzyzną tyje przedsiębiorstwo, które zatrudnia setki urzędników i pracowników w cetrach londyńskiej i drugiej setki w samej Afryce, gdzie znajdują się jego kiljenci.

Najlepiej i najdokładniej ilustruje i przedstawia operacje przedsiębiorstwa sam p. Tichina.

„Sezon mody — jak się wyraża mister Lipos — znajduje się w Afryce w całej pełni w danej chwili. Wynajmujemy statki towarowe, które z towarami naszymi udają się do portów afrykańskich, gdzie czekają już nasi agenci. Agenci ci docierają później do najbardziej oddalonych wiosek we wnętrzu kraju.

Ubranie europejskie nie jest dla murzyna potrzebą fizyczną. Nie chce mieć ostanie swojej nagoci, ale pragnie imponować swym czarnym kolegom i białym. Król, stan ubrania mało go obchodzi; najgorsze lachy wydają mu się cudowną kreacją mody; dziury, plamy nie przerażają murzyna, sądzi on, że tak nakazuje moda. Tylko obuwie trudno zbyć w Afryce, czarni nie mogą się doń przyzwyczaić. Natomiast świetnie idą stańgawki, fraki, białe kamizelki, smokingi, letnie garnitury, pidżamy.

Handel nasz z murzynami oparty jest na wymianie. Murzyni nie mają pieniędzy, na nichy się przydało chcieć otrzymać od nich zapłatę w gotówce. Ale — tak jest lepiej. Wymieniamy rozmaite lachy na kość słoniową, skórę krokodyla, futra malpie, skóry tygrysy, lamparcie, węzłów, nawet na złoto i diamenty. Przy odrobienie sprytu agenci moze w krótkim czasie zbic fortunę, może zdobyć za jednym zamachem majątek wzamian za sprzedany stary płaszcz nieprzemakalny. Nabyliśmy w ten sposób całą kolekcję futer malpich z gatunku quezazas, które są bardzo wysoko cenione na rynku futrzanym. W Afryce murzyn oddaje tuzin takich skórek za kask strażacki z blyszącym mosiądzem. Dawniej kupowaliśmy duzo piór strusich, teraz spadły one w cenie i można je nabyć za kamizelkę naprzekąd.

Mistrz Tichina jest tak zachwycony swym bussinesem afrykańskim, że dziwnem i niepojętnem wydaje mu się narzekanie na kryzys w Europie.

„W Afryce centralnej nie wiemy, co to kryzys. Kto ma zdrowie, ten może tu zdobyć fortunę. Dobrych interesów nie brak, trzeba tylko się schylić, by podnieść złoto!” L. M.

Gdzie się podziaty pieniądze?

Obrazy Rubensa, Van Dycka, Rembrandta bez nabywców.

W Anglii, w zamku swoim Ecclesale pod Sheffieldem, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru bogaty przemysłowiec P. R. Kuehnrich, właściciel fabryki maszyn. Kuehnrich cieszył się opinią znawcy dzieł sztuki; i zbierał zapalczywie i skupował obrazy wielkich mistrzów, których posiadał wielką i cenną galerię w Ecclesale. Na kompletnie ogromne sumy. Bliżej jego znajomi i przyjaciele opowiadali, że Kuehnrich odebrał sobie życie z żartowania, przekonawszy się, że wobec kryzysu jego genne zbiory stracą na wartości.

Faktem jest że gdy po zgonie jego wystawiono na licytację zbiory w Ecclesale, wynik aukcji potwornie zdziwił przyspuszczenia jakie kursowały wśród otczenia prze myslowca.

Aczkolwiek na licytację zjawilo się w Ecclesale blisko dwustu kunsthaendlerów z Londynu i zagranicy, najcenniejsze arcydzieła sztuki malarskiej nie znalazly nabywców a to co sprzedano — sprzedano za smiesznie niską cenę. Nie znalazł się np. nabywca na słynny obraz Th. Lawrence'a „Dama z dwój giniem dzieci”, ubezpieczony na sumę 2,500 funtów. Najwyższą cenę, jaką osiągnął obraz Rubensa była suma — 35 funtów! Correggio i Van Dyck osiągneli po 20 funtów! Ogólna zaś suma, za jaką sprzedano zgromadzone przez najznakomitszych mistrzów Odrodzenia włoskiego 1000 funtów. Taką sumę płacone, dostęglne 1000 funtów. Taką sumę płacone do swoich zbiorów za jeden obraz, nabyły do swoich zbiorów za dobrych czasów.

Jak głęboko musi sięgać kryzys, jeżeli obrazy mistrzów zajmujących poczesne miejsce w galeriach i muzeach światowych, osagają na licytacji sumę, za którą nie kupi się motocykla dobrej marki.

Rozkład jazdy autobus. Wilno — Grodno

Odjazd z Wilna: g. 6 00, 13 00 i 15 00 „ z Grodna: g. 4 30, 7 30 i 13 30

Wyjaśnienie w sprawie zajścia w Holszanach.

W związku z notatkami, jakie w dniu wczorajszym ukazały się w prasie miejscowej w sprawie zajścia w dniu 15 sierpnia r. b. w Holszanach, dowiadujemy się ze źródeł urzędowych, że zajście to miało przebieg na następujący:

W dniu 15 sierpnia r. b. o godz. 13.30 w Holszanach, po ukończeniu nabożeństwa w kościele, tłum około 400 osób zebrał się koło domu należącego do Kozłowskiego Icka, a przylegającego do ogrodzenia cmentarza okalającego kościół. Z tłumy rzucano kamieniami, któremi wybito 17 szyb, oraz stłuczono lustro i 4 wazony, znajdujące się w mieszkaniu. W tym czasie kilku osobników z tłumy wlażło na dach częściowo niszcząc pokrycie budynku i komin. Na skutek interwencji przybyłej policji zbiegowisko rozproszyło się, przyczem zatrzymano 8 osób biorących czynny udział w zajściu.

P. Wojewoda Wileński oświadczył zainteresował się tą sprawą, polecając przeprowadzenie energicznych dochodzeń policyjnych, celem ujawnienia rzeczywistych sprawców zajścia, oraz ich ukarania. Dochodzenia te nie zostały jeszcze ukończone.

RADJO

SOBOTA dnia 20 sierpnia 1932 roku 11.58: Sygnal czasu; 15.10: Program dzien. 15.15: Muzyka z płyt; 15.25: Kom. met. 15.30: Wiad. Wojskowe; 15.40: Sluchowisko dla dzieci; 16.05: Koncert żywcen; 17.00: Koncert; 18.00: Odczyt; 18.20: W palacu Lazienkowskim; 18.50: Muzyka lekka; 19.00: Rozmaitosci; 19.15: Tygodnik litewski; 19.30: Program na niedziele; 19.35: Prasowy dziennik radiowy; 19.45: Pogadanka muzyczna; 20.00: Koncert; 20.40: Na widokregu; 20.55: D. c. koncertu; 21.50: Kom.; 22.05: Koncert Chopinowski; 22.40: Wiad. sport.; 22.50: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 21 sierpnia 1932 r. 9.00: Cicha msza z Ostrej Bramy z koncertem organowym; 9.45: Muzyka z płyt; 10.10: Transm. radu awanjetek; 10.55: Kom. met.; 11.00: Transm.; 12.50: D. c. radju; 13.00: „ Nauka zawodu jako zagadnienie praktyczne” — odczyt; 13.15: Muzyka; 13.50: D. c. transmisijski radu awanjetek; 14.00: „Jak się ustrecz chorób zoladzka” — odczyt; 14.15: Koncert; 14.30: „Porady weterynaryjne”; 14.50: Koncert; 15.05: „Plan pracy zespolu przysp. rolnego” — odczyt; 15.25: Koncert; 15.40: Audycja dla mlodzi; 16.05: Audycja popularna; 17.00: Koncert; 18.00: „Nie masz pana nad ulana” — felj.; 18.20: Muzyka tan. 19.10: „Hipolit Korwin-Milewski” — pamietnikarz, polityk, dzialacz” odczyt; 19.30: Skrzynka techn.; 19.50: Progr. na poniedzialek i rozmaitosci; 20.00: Koncert; 20.45: Kwadrans literacki; 21.00: D. c. koncertu; 21.50: Wiad sportowe z prowincji; 21.58: Wileński kom. sport.; 21.58: Wiad. sportowe; 22.00: Muz. taneczna; 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

SLUCHOWISKO DLA DZIECI.

Sobotnia popoldniowa audycja dla mlodzi (godz. 15.40) wypelni sluchowisko opracowane według noweli K. Glińskiego p. t. „Krolowa Maja” w radjofonizacji J. Romowicza.

UTWORY CHOPINA W RADJO.

O godz. 22.05 uslysza radjosluchacz wybitnego pianiste, laureata konkursu chorońskiego, p. Boleslawa Kona, który bedzie gral przed mikrofonem nastepujace utwory

Dziś. Kino - Teatr STYLOWY ul. Wielka 36.

Dziś. Dźwiękowe Kino CASINO Sialka 47, tel. 15-41.

Radjosluchacz, powracający z letnich wycozań do miast, powinni przedewszystkiem sprawdzić funkcjonowanie swych detekfonów. Wrazie stwierdzenia jakiejś niedokładności odbioru należy o tem zawiadomić listownie Dyrekcję Polskiego Radja w Wilnie (ul. Włkoldowa) która wysle bezwzględnie technika do bezpłatnej naprawy aparatu. W liście podać dokładny adres i numer aparatu a do przybywającego technika zażądać legitymacji służbowej.

WAŻNE DLA POSIADACZY DETEFONOW. Radjosluchacz, powracający z letnich wycozań do miast, powinni przedewszystkiem sprawdzić funkcjonowanie swych detekfonów. Wrazie stwierdzenia jakiejś niedokładności odbioru należy o tem zawiadomić listownie Dyrekcję Polskiego Radja w Wilnie (ul. Włkoldowa) która wysle bezwzględnie technika do bezpłatnej naprawy aparatu. W liście podać dokładny adres i numer aparatu a do przybywającego technika zażądać legitymacji służbowej.

Premjera nowej rewji. Dalsze sukcesy mllych gości warszawskich.

Wczoraj odbyła się premjera sensacyjnej rewji artystów teatrów Warszawskich p. t. „My dajemy pieniądze”. Publiczność wypełniająca salę gorąco oklaskiwała wszystkie obrazy rewji w szczególności zaś „Katusze”, „Stacyjke”, „Chciałbym kogoś pokochać”, „Dziewczę z Hawany”, „Promie nie BB”, „La Sevente” i nastrojowy półfinal „Na chwilę zanim zdradziś mnie” oraz swych ulubieńców na czele z Carnero, Kozłowską, Leitkówną Sulimą, Sempolińskim i okrasa programu występu znakomitego asa Opery Warszawskiej, „Morskiego Oka” St. Gruszczyńskiego.

Dziś w sobotę powtórzenie premjer. W niedzielę 3 przedstawienia o godz. 1 po poł. „Poranek rewjiowy” po cenach popoldniowych, o godz. 4 m. 15 pp. rewja „My dajemy pieniądze” po cenach znizonych o godz 8 m. 15 rewja „My dajemy pieniądze”. W poniedzialek po specjalnie znizonych cenach powtórzenie rewji „Wez ten kwiatek”.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

Podpory Sportu (Król Szwęjków) z udziałem czeskich gwiazd filmowych. Ceny od 30 gr. Początek od godz. 4, 6, 8 i 10 w swięta od godziny 7-zej.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Nowa książka Nowakowskiego. „Książka, która na cale miesiace polozy kres użyciu kwaniam, jakoby dzisiejsza beletrystyka polska nie wydawalaby nie wybitnego i ogromnie uprości prace w sprawie wielkiej nagrody państwowej za r. 1932” (prof. T. Sinko). „Nowakowski okazal sie autorem pierwszorzędny” (A. Grzymala—Siedlecki) — tak pisala krytyka o „Przyladku Dobrej Nadziei” Z. Nowakowskiego.

Ostatnia jego książka, która w tych dn. ukazala sie w Książkach Liljowych Gebethnera i Wolffa, odznacza sie wszystkimi zaletami „Przyladka”.

Jest w niej dowcip, wychowany na najlepszej kulturze francuskiej, jest cos z Ma kuszynskiego i z Weberowskiego „Smiejacego sie Filozofa”, jest swietna erudycja, podawa lekko, ze smakiem, grzyzaca ironia a zarazem pogodna filozofia zyciowa.

Czegolwiek dotyka Nowakowski — a p'sze w tej ksiazce o wszystkie biezace kwestacje dnia — zawsze czyni to mądre, dowcipnie, zajmujaco. Dodajmy, ze stylista jest wysmienitym. Trudno o lepsza lekture na wakacje.

Zywe i dowcipne ilustracje S. Bobińskiego doskonale harmonizuja z trescia ksiazki i swietnie ja dopelniaja. (Cena 3.80).

— M. Smolarski. Przygody Jednej Nocy. Warszawa. Nakl. Ksiazniczy Spolecz. Samorz. 1932. Dobry pomysl niedostatecznie wyzerpan, powrotu na ziemie Twardowskiego z djablem rokiem i pacholkiem Fatula, przygody tej trojki w zakamieniu sie ze wspolczesnoscia, stanowi trose ksiazki, z której najdowcipniejsze sa tytuly rozdzalów i poczetykow nastrojów.

Co i jak je przecietny Francuz.

Francuzi odzywaja sie naogol dobrze i menu codzienne przecietnego, srednio ujeta zonego pracownika, a nawet robotnika jest bardzo obfite.

Obliczenia statystyczne ministerstwa higieny oraz ministerstwa pracy, jak rowniez poszczegolne ankiety, daly duzy material w tym kierunku. Jak wynika z obliczen, t. zw. przecietny Francuz, spozywa przecietnie 100 gramow sledzi i 250 gramow pomidorow miesiecznie w postaci t. zw. przekasek i przystawek. W rubryce polowywienia miesnego figuruja: 480 gramow cielęciny, 320 gramow polowicy, 150 gramow baraniny i 250 gramow szynki — w stosunku tygodniowym na osobę. Do tego dochodzi duza ilosc roznych jarzyn, jak to: 800 gramow szpinaku, 400 gramow salaty, 1000 gramow kartofli. Oprócz rozmaitych serow, figuruja w jadło spisie owoce, wśród których poces emiesje zajmujaco pomaraniec w ilosci 600 gramow, dalej sliwki, gruszki, winogrona, 10 litrow mleka, i 1 pol litra octu, 600 gramow masla i 7 flaszek oliwy niecyskiej, dopelnia menu przecietnego Francuza, który napewno nie sierpi na niedozywanie.

Powazna i niezbedna pozycja stanowi wino, którego konsumcja wynosi przecietnie na osobę w stosunku miesiecznym 10 flaszek czerwonego i 2 flaszki bialego wina. Dwa glowne posilki przedzielaja dzien roboczy Francuza na dwa odcinki; obiad pierwszy o godz. 12.30 — 1 p. p. i obiad drugi o godz. 7, po zakonczeniu pracy.

Popierajcie Przemysl Krajowy

KRONIKA

Dziś: Bernarda. Jutro: Joany. Sobota 20 Sierpień. Wschód słońca — g. 4 m. 03 Zachód — g. 6 m. 42

Spezjalne Zestawienie Meteo. Sierpień. W Wilnie z dnia 19/VIII — 1932 roku.

Ciepota: Średnia w mil. — 16.766. Temperatura średnia + 19° C. w Wilnie: + 22° C. w Warszawie: + 16° C.

Opady: Wiat: zachodni. Tendencja: Lekki wzrost. Uwagi: Dość pogodnie.

KOŚCIELNA. — Konsekracja Biskupa Nominata Pińskiego. W niedzielę dnia 21 b. m. odbędzie się w kościele Św. Kazimierza konsekracja J. E. Ks. Biskupa No minata pińskiego ks. Kazimierza Bu kraby.

Konsekratorem będzie J. E. Arcy biskup Edward Ropp, współkonsekratorami Ich Eks.: Ks. Biskup Rancan z Łotwy i Ks. Biskup Michalkiewicz.

Nabożeństwo rozpocznie się o g. 9 m. 30. Spiewać będzie chór „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

MIEJSKA. — W poniedziałek rozpoczyna się roboty klinkierowe na ul. Zamkowej. W poniedziałek 23 b. m. naleznie rozpoczną się roboty nad układaniem nowej jezdni na ul. Zamkowej. Jezdnia na ulicy tej będzie wyłożona klinkierem, Roboty nad układaniem jezdni potrwają zgórą miesiąc.

Slabe wpływy podatkowe do kas. Wobec niepomysłnej konjunktury gospodarczej wpływy podatkowe wpływają od płatników zarówno do kas skarbowych jak i kas magistratu zbyt powolnie.

Do dnia 17 b. m. wpłacono zaledwie 30 procent należnych podatków za ub. kwartał i miesiąc.

Zamknięcie ul. Zamkowej dla ruchu kołowego. Starostwo Grodzkie podaje do wia domości, że z dniem 22 sierpnia r. b. w czasie układania klinkierem ulicy Zamkowej, zostanie ona zamknięta dla ruchu kołowego. Na posiedzeniu komisji w Starostwie Grodzkiem pod przewodnictwem p. Starosty Grodzkiego, w obecności przedstawicieli Magistratu i Komendanta Policji zdecydowano o czasowo ruch kołowy kierować, omijając ul. Zamkową ulicami: Bonifraterską, Ludwiską, Wileńską, Niemiecką i Wielką. Po tej trasie czasowo kursować będzie linja autobusowa Nr. 1. Linja autobusowa Nr. 3 zdecydowano czasowo kierować ulicami: Bonifraterską, Ludwiską, Wileńską, Żeligowską, Zawalną i W. Pohulanką.

SPRAWY SZKOLNE. — Koedukacyjne Kursy Wieczorowe koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego z programem gimnazjum państwowego, im. „Komisji Edukacji Narodowej” pod protektorem Pałkiej Macierzy Szkolnej w Wilnie mieszczące się przy ul.

WIRGIL MARKHAM. DJABEŁ KUSI. (THE DEVIL DRIVES).

Powieść amerykańska. Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Widzi pan! — wykrzyknęła mi nad ramieniem hrabina. — On poszukuje kompromitujących tajemnic i zbiera dowody fotograficzne. Nie ma pan pojęcia, co on wyprawia, żeby zdobyć fotografie. Potem posyła je w listach, to jest jego metoda. Pan rozumie? Tak, zaczynałem rozumieć, na czym polegał konik Gray'a Masona. Ale było w tem coś... Okrzyk hrabiny wyrwał mnie z zadumy. Trzymała w rękach arkusz, zapisany gęsto po obu stronach, powiewając nim z dziecinna radością. — Nowy list — szepnęła cicho. — Leżał pod papierami. — Niech pan patrzy. List do Małgorzaty Brovard, jeszcze nie skopjowany. Dowiemy się, dlaczego ta biedna kobieta umarła. — To byłby cud — odparłem.

pił z filmem „Złota farba namięt ności” na wieczorze wydanym na cześć Pani, dowodzi jego naiwności. Powinien był chyba rozumieć, że prawdziwie pobudki zabójstwa Johnsona nie odpowiadały aktowi oskarżenia, który przedstawił jej zupełnie inaczej. Dodam, że Abe Johnson, kochanek i ofiara Pani, był spadkobiercą w pierwszej linii starego przemysłowca Cyrusa P. Turnera, którego obciążają na pół miliona dolarów. Dziwna rzecz, że Johnson o tem nie wiedział. Widocznie nie interesował się swoimi pokrewieństwami, tak jak Pani i Jej Brat.

Naturalnie nasuwa się przypuszczenie, że taka sprytna osoba jak Pani (Pani opracowała cały plan mordu), pozbywszy się jednego życia dzielącego ją od fortunę, może robić dalszą kampanję na wzór bohaterki „Namiętności”, żeby się pozbyć również swego Brata, który uchodzi oficjalnie za jej męża. Ciekawe, czy i jemu nie przyszło to już do głowy.

W tym wypadku (może nie

potępiłbym Pani za ten czyn) musiałaby Pani zastosować inną metodę. Nie mogłaby Pani zastrzelić domniemanego męża za to, że Panią uwiódł, tak jak to było z Johnsonem. Może go będzie Pani pielęgnowała w długiej i zagadkowej chorobie, przypominającej nieżyty żołądek, aż nie borak przejdzie na cmentarz. a Pani przybierze ciężką żałość.

Na zakończenie pozwolę sobie powinszować Pani wynalezienia nowej metody w sztuce mordu. Chcąc pozbyć się niewygodnego człowieka, uczyniła to Pani otwarcie. Wiedziała Pani, że w tym oświeconym kraju sąd wyda na Panią wyrok uniewinniający. Ukryła Pani prostoprostu swoją prawdziwą pobudkę. Naturalnie cokolwiek wyszło na jaw, już Pani nie oddano pod sąd. W każdym razie ciekaw jestem dalszego ciągu i obiecuję, że nie będę przyszkadzał w rozwiązaniu problemu, tycającego się usunięcia drugiej żwady na drodze do majątku.

Serdeczności dla Brata Gorący wbeliciele!

Ten obrzydliwy, ohydny, ironiczny list przejął mnie zimnym dreszczem zgrozy, tem bardziej, że adresatka już nie żyła. Mogła ona być przebiegłą zbrodniarką i mogła być zdolna do podsuwanej jej zbrodni, ale pomimo to nie zasługiwała na to, żeby się nad nią znęcać w taką piekielny sposób. Mason lubował się widocznie w zadawaniu cierpienia. Ile okrucieństwa kryło się w samej frazeologii!

Ale swoją drogą Teddy Brovard musiał wiedzieć. Czy cierpiał już na chorobę podobną do nieżyty żołądka, czy wykrył jakie inne potajemne przygotowania ze strony Magdaleny, czy wreszcie oświeciła go fabuła „Złotej Farby”, dość że wiedział. I jako człowiek tępy i bezpośredni, rozprawił się z nią po swojemu.

Zabrałem sobie ten list i kilka innych. Hrabina powiedziała, że pismo mogło zniknąć od jakiegoś płynu i wystąpić pod działaniem elektryczności. Nie wiem, bo nie próbowałem. Mam je takie, jakim było wówczas.

Hrabina tymczasem chowała papiery do szuflady.

Zniszczył to wszystko, jak tylko znalazł czas — rzekła. — Dziś nie

mam cierpliwości i zresztą pewnie bym nie zdażyła.

Spojrzałem na mały zegar jaspisowy, cykający na komodzie. Pomóż mi nieobecności Masona, nie zaniedbano go nakreślić. Była już za kwadrans czwarta.

— Do rana niedaleko. Czy pani sądzi?...

— Wiem teraz, że przyjdzie — odparła. — Przyjdzie po ten list. Nie może przecież go zostawić. Tej no cy, kiedy Brovard umarła pilnowano go tak, że nie zdążył zniszczyć tego listu. Policja go obserwowała, ja i Żona. Chodźliśmy za nim krok w krok. Pakował się pod dozorem służby...

— Jaktó!

— Wypędziła go z domu!

— Na Boga! — przypomniałem sobie, że garderoba była prawie przrzućnięta z ubrania. — No, to wróć po to — dotknąłem ręką kieszeni, do której schowałem list do Magdaleny Brovard i inne. O, nie wykręciłby się sianem, gdyby się to dostało w ręce policji. O! O!